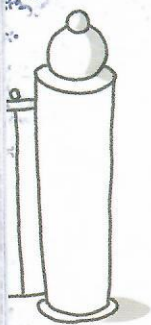


Rodzina



Mam obrazek z Panem Jezusem, Matką Bożą i Świętym Józefem w stajence betlejemskiej.

Uśmiechali się do pasterzy, którzy przybiegli śpiewać kolędę.

Najświętsza Rodzina – uśmiechnięta.

Pamiętam dwa obrazki: przedstawiały Najświętszą Rodzinę w świątyni jerozolimskiej. Na jednym było widać, jak Matka Boża ze Świętym Józefem nieśli małego Jezusa, by ofiarować Go Bogu.

Najświętsza Rodzina – wzruszona.

Na drugim – wymalowano, jak Matka Boża ze Świętym Józefem odnaleźli dwunastoletniego Jezusa. Jaka to radość odnaleźć Jezusa!

Najświętsza Rodzina – szczęśliwa.

Pamiętam jeszcze nie obrazki, ale dwa obrazy.

Jeden, który wisi w kościele w Kaliszu. Pokazuje małego Jezusa z Matką Bożą i Świętym Józefem na spacerze.

Najświętsza Rodzina – na spacerze.

Drugi znajduje się w kościele w Miedniewicach. Widzimy na nim Jezusa, Matkę Bożą i Świętego Józefa przy śniadaniu. Siedzą przy stole, na którym na talerzyku leżą owoce.

Najświętsza Rodzina – przy śniadaniu.

W tej Najświętszej Rodzinie wszyscy byli razem, razem się martwili, wzruszali, spacerowali, radowali się, zasiadali do stołu.

Wszyscy w tej Rodzinie nie tylko wzajemnie się kochali, ale uśmiechali się i wyciągali ręce do pasterzy, do Trzech Królów – do każdego z osobna, do Symeona i Anny w świątyni, nawet do uczonych, którzy zadawali Jezusowi pytania; modlili się za nich, żeby zmądrzeli, bo można być uczonym niedouczonym.

Każda rodzina, nawet taka, w której się czasem denerwują, kłócą, trzaskają drzwiami, po latach wydaje się święta.

Wspominamy ją ze wzruszeniem. Jeżeli znajdujemy fotografię swojej mamusi, całujemy ją jak święty obrazek.